

T. XXVI (2023) Z. 1 (69)  
ISSN 1509-1074  
10.24425/rhpp.2023.144639

ROCZNIK  
HISTORII PRASY POLSKIEJ

## Theatre news and reviews in *Gazeta Żydowska* (1940–1942)

## Teatralia na łamach „Gazety Żydowskiej” (1940–1942)

Uniwersytet Ekonomiczny w Katowicach  
Wydział Informatyki i Komunikacji  
ul. Bogucicka 3  
PL 40-226 Katowice  
e-mail: jakub.parnes@uekat.pl  
<https://orcid.org/0000-0003-3834-7598>

**Jakub  
PARNES**

Uniwersytet Łódzki  
Wydział Studiów Międzynarodowych  
i Politologicznych  
ul. Narutowicza 59a  
PL 90-131 Łódź  
e-mail: agata.dabrowska@uni.lodz.pl  
<https://orcid.org/0000-0002-3794-3497>

**Agata  
DĄBROWSKA**

### KEY WORDS:

World War II, Jews in occupied Poland, Jewish theatre,  
German-licensed Jewish press, *Gazeta Żydowska*

### SŁOWA KLUCZOWE:

„Gazeta Żydowska”, koncesjonowana prasa  
okupacyjna, prasa żydowska, teatralia,  
II wojna światowa, teatr żydowski

### ABSTRACT

This article discusses the theatre section in *Gazeta Żydowska* published under the control of the occupation authorities in the Generalgouvernement in 1940–1942.

The paper focused first of all on theatres in the Warsaw ghetto. The news and reviews were to create the impression that Jewish culture was flourishing and the situation in ghetto was normalizing as the residents were adapting to the new conditions.

### ABSTRAKT

W artykule omówiono obecność problematyki teatralnej na łamach „Gazety Żydowskiej”, wydawanej pod kontrolą władz okupacyjnych na terenie Generalnego Gubernatorstwa w latach 1940–1942. Uwaga jej publicystów koncentrowała się przede wszystkim na teatrach działających w warszawskim getcie, których aktywność prezentowana była z jednej strony jako świadectwo odrodzenia żydowskiej kultury, z drugiej zaś strony jako dowód rzekomej normalizacji sytuacji w dzielnicy i przejaw dopasowywania się jej mieszkańców do nowych warunków bytowych.

### Streszczenie

„Gazeta Żydowska” („GŻ”) ukazywała się od 23 lipca 1940 r. do 30 sierpnia 1942 r. Założone z inicjatywy władz niemieckich pismo redagowane było przez publicystów żydowskich, a jego głównych adresatów stanowili Żydzi mieszkający na terenie Generalnego Gubernatorstwa. Od innych polskojęzycznych tytułów prasowych wydawanych pod kontrolą hitlerowskiego okupanta „GŻ” odróżniało przywiązywanie bardzo dużej wagi do zagadnień kulturalnych, którym poświęcono 12% materiałów prasowych. W artykule zaprezentowano wyniki badania mającego na celu zweryfikowanie, w jakim zakresie i w jaki sposób na łamach periodyku poruszano problematykę teatralną. Przeprowadzona analiza wykazała, że uwaga publicystów koncentrowała się przede wszystkim na teatrach działających w warszawskim getcie, których aktywność prezentowano jako świadectwo odrodzenia żydowskiej kultury, a zarazem dowód rzekomej normalizacji sytuacji w dzielnicy i dopasowywania się jej mieszkańców do nowych warunków bytowych. Pragnienie wsparcia teatrów funkcjonujących w warszawskim getcie sprawiało, że „GŻ” zajmowała często nie tyle pozycję obserwatora i komentatora ich działalności, ile podmiotu bezpośrednio zaangażowanego w promocję tej ostatniej.

Spośród polskojęzycznych tytułów prasowych wydawanych w trakcie drugiej wojny światowej za przyzwoleniem hitlerowskiego okupanta wyjątkowy charakter miała „Gazeta Żydowska” (dalej: „GŻ”) ukazująca się od 23 lipca 1940 r. do 30 sierpnia 1942 r. Wspomniane pismo redagowane było bowiem przez publicystów żydowskich, a jego głównych adresatów stanowili Żydzi mieszkający na terenie Generalnego Gubernatorstwa (dalej: GG). Gazeta założona została z inicjatywy władz niemieckich, o czym świadczyły m.in. wypowiedzi wysokich rangą urzędników odpowiedzialnych za nadzór nad działalnością prasową i propagandą w GG<sup>1</sup>. W deklaracji programowej „GŻ” zaprezentowano ją jako „redagowane zupełnie bezpartyjnie” i nienastawione na zysk pismo, które służyć będzie „tylko do informowania publiczności żydowskiej”<sup>2</sup>. Do jego głównych zadań zaliczono zapoznavanie odbiorców z rozporządzeniami władz, podtrzymywanie kontaktów między gminami żydowskimi<sup>3</sup>, udzielanie porad, a także zamieszczanie „wiadomości o możliwościach emigracyjnych”<sup>4</sup>.

Według Mariana Fuksa, za rzeczywisty cel periodyku — obok rozpowszechniania komunikatów i zarządzeń okupanta — należy jednak uznać okłamywanie ludności żydowskiej co do prawdziwych zamiarów hitlerowskiego reżimu, a zarazem ułatwianie mu realizacji planów eksterminacji narodu żydowskiego<sup>5</sup>. Na propagandowy charakter „GŻ” zwróciła również uwagę Sabina Kwiecień, wskazując, że prezentowany na łamach pisma zafałszowany obraz życia w gettach, w połączeniu z publikacją spreparowanych relacji z obozów pracy i zagłady, miały przekonać czytelników, iż „rzetelna praca” i stosowanie się do poleceń władz mogą społec-

<sup>1</sup> M. Fuks, *Żydowska prasa w okresie okupacji hitlerowskiej w Polsce (1940–1943)*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1977, t. XVI, nr 2, s. 99–100; A. Czarnik, *Prasa hitlerowska w podbitej Europie 1938–1945*, „Słupskie Studia Historyczne” 2007, nr 13, s. 270–271.

<sup>2</sup> *Informować — Zespolic — Pomagać*, „GŻ” 23.07.1940, nr 1, s. 1.

<sup>3</sup> W wielu opracowaniach „GŻ” rozpatrywana jest jako organ prasowy rad żydowskich. Jak jednak zauważa M. Fuks, relacje redakcji z wspomnianymi instytucjami miały złożony charakter, o czym świadczy chociażby fakt, że prezes warszawskiego Judenratu Adam Czerniaków był negatywnie nastawiony do tego pisma, któremu „niechętnie, pod naciskiem władz hitlerowskich, udzielał skąpych informacji”. M. Fuks, *Żydowska prasa...*, s. 100; por. A. Czarnik, *Prasa hitlerowska...*, s. 270.

<sup>4</sup> *Informować — Zespolic — Pomagać...*, s. 1.

<sup>5</sup> M. Fuks, *Żydowska prasa...*, s. 100; por. T. Cieślak, *Z historii niemieckiej prasy w języku polskim*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” 1969, t. VIII, nr 4, s. 582.

ności żydowskiej zapewnić nie tylko przetrwanie, lecz wręcz kulturalny i duchowy rozwój<sup>6</sup>. Podporządkowanie „GŻ” interesom niemieckiego okupanta sprawiło, że wielu przedstawicieli żydowskiej inteligencji oceniało to pismo bardzo krytycznie. Przykładowo, Emanuel Ringelblum określił je pogardliwym mianem „hitlerowskiego szmatławca”, z którym współpracowali jedynie „ludzie bez honoru”, niezasługujący na miano porządnych dziennikarzy<sup>7</sup>. O tym, że takie poglądy nie należały w społeczności żydowskiej do odosobnionych, świadczy fakt, że zdecydowana większość członków i współpracowników redakcji pisma publikowała teksty anonimowo bądź też podpisywała je jedynie inicjałami lub pseudonimami.

Redakcja pisma mieściła się w Krakowie, a jego druk odbywał się w miejscowej Drukarni Polskiej, znajdującej się pod zarządem komisarycznym. Oddziały administracji „GŻ” utworzono w Częstochowie, Kielcach, Lublinie, Radomiu i Warszawie, przy czym to informacje z ostatniego ze wspomnianych ośrodków najczęściej prezentowano w ramach przeglądu wiadomości lokalnych<sup>8</sup>. Pomimo pierwotnych zapowiedzi periodyk nie przyjął nigdy formuły dziennika. Początkowo ukazywał się dwa, a od lipca 1941 r. trzy razy w tygodniu. Objętość pisma wahała się od 4 do 16 kolumn, przy czym zwiększeniu częstotliwości ukazywania się periodyku towarzyszyło zmniejszenie średniej liczby stron poszczególnych wydań. W trakcie dwóch lat funkcjonowania „GŻ” wielokrotnie zmieniała się struktura jej działów. Na podstawie analizy przeprowadzonej przez S. Kwiecień można jednak stwierdzić, że do najczęściej publikowanych na łamach pisma materiałów należały wiadomości lokalne z GG (45,4%), komunikaty wojenne i artykuły o sytuacji międzynarodowej (15,8%), a także teksty poruszające problematykę kulturalną (11,6%). Poświęcenie tej ostatniej tak dużej ilości miejsca trzeba wiązać z faktem, że „GŻ” starała się przekonać czytelników, iż pełni rolę swoistego „strażnika ciągłości kulturalnej narodu żydowskiego”<sup>9</sup>.

O ile publikowane w periodyku materiały poświęcone literaturze i muzyce stały się już przedmiotem naukowych analiz<sup>10</sup>, o tyle szerszego opracowania prasozna-

<sup>6</sup> S. Kwiecień, *Prasa żydowska w Krakowie w czasie okupacji hitlerowskiej*, [w:] *Kraków – Lwów: Książki, czasopisma, biblioteki XIX i XX w.*, t. IX, cz. 2, red. H. Kosętko, B. Góra, E. Wójcik, Kraków 2009, s. 306–309.

<sup>7</sup> E. Ringelblum, *Kronika getta warszawskiego: wrzesień 1939 – styczeń 1943*, Warszawa 1983, s. 295.

<sup>8</sup> S. Kwiecień, *Prasa żydowska w Krakowie...*, s. 307.

<sup>9</sup> Tamże, s. 308.

<sup>10</sup> M. Janczewska, *Publicyści „Gazety Żydowskiej” i ich dyskusje na tematy społeczne i artystyczne jako strategia działania w zawłaszczonym przestrzeni komunikacyjnej*, [w:] *Elity i przedstawiciele społeczności żydowskiej podczas II wojny światowej*, red. M. Grądzka-Rejak, A. Namysło, Kraków – Katowice – Warszawa 2017, s. 325–336; M. Grądzka-Rejak, *Elita artystyczna i życie artystyczne w getcie krakowskim (1941–1943)*, [w:] *Elity i przedstawiciele...*, s. 271–294; P. Kowalik, *Życie religijne na łamach „Gazety Żydowskiej”*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2019, nr 15, s. 253–273.

wczego nie doczekały się ukazujące się w nim teatralia<sup>11</sup>. W tej sytuacji za główny cel prezentowanego badania zdecydowano się przyjąć zweryfikowanie, w jakim zakresie i w jaki sposób na łamach „GŻ” poruszano problematykę dotyczącą spektakli, działalności teatrów, a także aktywności aktorów, reżyserów i dramatopisarzy. Ilościowo-jakościową analizą zawartości objęto wszystkie 279 wydań pisma, wykorzystując ich kopie elektroniczne z biblioteki Polona oraz zasobów Żydowskiego Instytutu Historycznego (dalej: ŻIH)<sup>12</sup>.

### Analiza ilościowa teatraliów z „GŻ”

Przeprowadzona analiza wykazała, że pomijając dział ogłoszeniowy „GŻ”<sup>13</sup>, w ciągu dwóch lat jej funkcjonowania na jej łamach ukazało się 255 teatraliów. Przeszło jedną czwartą z nich (27,8%) stanowiły wzmianki poświęcone aktualnemu repertuarowi poszczególnych teatrów żydowskich lub przedsięwzięciom scenicznym realizowanym w gettach przez inne instytucje. Podobny odsetek (23,1%) badanych materiałów przypadła na recenzje spektakli, przy czym co trzecia z nich zajmowała co najmniej połowę łamu gazety. Co szósty (15,7%) analizowany tekst był zapowiedzią teatralną, dwukrotnie rzadziej w periodyku gościły materiały poświęcone jubileuszom i benefisom żydowskich aktorów i reżyserów. Wśród pozostałych teatraliów z „GŻ” wyróżnić można m.in. relacje z aktywności scenicznej zespołów żydowskich z Palestyny (3,9%), materiały o spektaklach organizowanych w gettach dla dzieci (3,9%), artykuły poświęcone doborowi repertuaru w teatrach gettowych (3,5%), a także anegdoty o przedwojennym teatrze żydowskim (2,4%).

---

<sup>11</sup> Publikacje z „GŻ” stanowiły jedno z istotnych źródeł dla Barbary Engelking, która opracowała zestawienie spektakli wystawianych w getcie warszawskim, a także nakreśliła charakterystykę poszczególnych scen działających na jego terenie. B. Engelking, *Kultura i rozrywka*, [w:] B. Engelking, L. Leociak, *Getto warszawskie: przewodnik po nieistniejącym mieście*, Warszawa 2001, s. 537–555, 587–598.

<sup>12</sup> W badaniu odnotowano przypadki, w których egzemplarze tego samego wydania „GŻ” ze wspomnianych repozytoriów nie miały identycznej zawartości. Przykładowo, w umieszczonym w Polonie numerze 7 „GŻ” z 1942 r. na s. 5 opublikowano informacje lokalne z Krakowa oraz Dystryktu Galicja, podczas gdy ta sama kolumna w wydaniu dostępnym w zbiorach ŻIH zawiera wiadomości z Warszawy. Bez dalszych badań, wykraczających znacznie poza zakres omawianej analizy, trudno jednak przesądzać o tym, czy redakcja „GŻ” podejmowała próby tworzenia warszawskiej mutacji pisma.

<sup>13</sup> Od grudnia 1940 r. do lipca 1942 r. w dziale ogłoszeniowym „GŻ” opublikowano 141 anonsów teatralnych. Przeszło 28% badanych reklam dotyczyło spektakli premierowych, co piąty (19%) anons ukazywał się natomiast, gdy znana już była data zdjęcia danego przedstawienia z afisza. Najczęściej swoje widowiska reklamowały Eldorado (31% ogłoszeń) oraz Nowy Teatr Kameralny (28%).

Stopień zainteresowania „GŻ” problematyką teatralną podlegał dużym wahaniom; miesięcznie w periodyku ukazywało się od 1 do 22 tego rodzaju materiałów prasowych. Przeszło 45% wszystkich teatraliów opublikowanych zostało między kwietniem a październikiem 1941 r., tj. w okresie, gdy w warszawskim getcie inaugurowały działalność kolejne stałe teatry: Na Pięterku (kwiecień), Nowy Azazel (maj), Femina (czerwiec), Nowy Teatr Kameralny (lipiec) i Melody Palace (wrzesień). Najwięcej uwagi periodyk poświęcił jednak aktywności utworzonego w grudniu 1940 r. teatru Eldorado, który wzmiankowany był w przeszło co czwartym (27,1%) analizowanym tekście. Jedynie kilkukrotnie czytelnicy informowani byli przez redakcję o żydowskich spektaklach wystawianych poza Warszawą, w tym m.in. w Krakowie i we Lwowie<sup>14</sup>. W piśmie nie publikowano za to materiałów o koncesjonowanych teatrach polskich działających na terenie GG.

Teatralia nie miały na łamach „GŻ” stałego miejsca, co w dużym stopniu wynikało z ciągłych zmian dotyczących zarówno struktury periodyku, jak i jego objętości. Przeszło połowa (57,3%) badanych materiałów ukazała się w ramach rubryk o tematyce teatralnej (m.in. „Ze sceny żydowskiej”, „Co grają w teatrach?”) lub ogólnokulturalnej (m.in. „Kronika artystyczna”, „Z życia kulturalnego Warszawy”). Rozpatrywane działy znajdowały się zwykle na drugiej, trzeciej lub — w przypadku wydań zawierających 6 kolumn — przedostatniej stronie gazety. Niemal jedna trzecia (29,4%) badanych tekstów opublikowana została natomiast w ramach ogólnoinformacyjnych przeglądów wydarzeń z określonego obszaru (np. „Wiadomości z Palestyny”, „Z Warszawy”), przy czym materiały takie trafiały zwykle na drugą lub trzecią kolumnę pisma. Jedynie 13,3% teatraliów nie było przypisanych do żadnego działu, dwa z nich umieszczono na pierwszej stronie „GŻ”. Żadnemu z badanych materiałów prasowych nie towarzyszyła ilustracja graficzna.

Blisko dwie trzecie teatraliów opublikowane zostało bez wskazania autora, niemal 30% podpisano jedynie jego inicjałami a 3,5% — pseudonimem. Imię i nazwisko dziennikarza podane zostało jedynie w 6 badanych tekstach, przygotowanych przez dwojkę publicystów: Gutę Ejzencwajg i Hermana Czerwińskiego<sup>15</sup>. Tego ostatniego

<sup>14</sup> Wśród nielicznych publikacji „GŻ” dotyczących inicjatyw teatralnych realizowanych poza Warszawą odnotować można recenzję wieczoru baletowego zorganizowanego w krakowskiej „Optimie” przez zespół tancerki Renaty Luchs, zapowiedź przedstawienia wystawianego w stolicy GG z udziałem podopiecznych miejscowego sierocińca, a także krótką relację z poranka artystycznego, który odbył się w sali lwowskiego Judenratu. M. H., *Występ baletu Renaty Luchs w Sali „Optima”*, „GŻ” 1.03.1942, nr 26, s. 3; *Dalsze imprezy na rzecz „Miesiąca Dziecka”*, „GŻ” 3.12.1941, nr 119, s. 2; *Poranek artystyczny*, „GŻ” 15.02.1942, nr 20, s. 2.

<sup>15</sup> H. Czerwiński (1888–1942) — pochodzący z postępowej rodziny żydowskiej publicysta, dramatopisarz, aktor i tłumacz, a także funkcjonariusz policji w II RP. Był dziennikarzem wielu periodyków, w tym „Gazety Policyjnej”, „Na Posterunku”, „Naszego Przeglądu”, „Ekspresu Porannego” i „Kurierza Porannego”, na łamach których publikował m.in. opowiadania, reportaże o sytuacji żydowskich uchodźców, relacje z dochodzeń oraz sprawozdania sądowe. Podczas wojny znalazł się wraz z rodziną w getcie warszawskim, gdzie współpracował z lokalnym Judenratem, m.in. jako kierownik

należy uznać za zdecydowanie najbardziej aktywnego krytyka teatralnego „GŻ”. Spod jego pióra wyszła bowiem co najmniej jedna czwarta wszystkich badanych teatraliów, w tym przeszło dwie trzecie (70,3%) materiałów zawierających jakiegokolwiek informacje o ich autorstwie.

### **Początki życia teatralnego w warszawskim getcie w publikacjach „GŻ”**

Pierwsze teatralia zaczęły się ukazywać na łamach „GŻ” na przełomie sierpnia i września 1940 r., tj. już po miesiącu od rozpoczęcia wydawania tego periodyku. Początkowo miały charakter anegdot o żydowskim teatrze i aktorach. Do października 1940 r. ukazały się one w sześciu wydaniach gazety, przy czym w jednym numerze publikowano od 1 do 6 krótkich historii, które często dotyczyły znanych twórców żydowskiej sceny, w tym m.in. Abrahama Goldfadena, Berty Kalisz, Jakuba Adlera czy Jakuba Gordina<sup>16</sup>. Anegdota, umieszczane zwykle na dalszych stronach gazety, sąsiadowały nierzadko na jej łamach z innymi materiałami o charakterze rozrywkowym, takimi jak łamigłówki czy zadania szachowe. Zdecydowana większość z przytaczanych w nich zabawnych sytuacji miała miejsce w zagranicznych teatrach żydowskich, w tym zwłaszcza tych działających w Stanach Zjednoczonych. W rozpatrywanych artykułach nie występowały zaś żadne odniesienia do przedwojennej działalności teatrów żydowskich w Niemczech, Austrii czy też tych polskich miastach, które w 1940 r. okupowane były przez III Rzeszę.

W październiku 1940 r. anegdota o teatrze i aktorach zaczęły w „GŻ” ustępować miejsca doniesieniom o aktywności żydowskich zespołów scenicznych z Palestyny. Do końca 1940 r. opublikowano siedem tego rodzaju wzmianek, które zamieszczono w rubryce „Wiadomości z Palestyny”. Informowano w nich m.in. o repertuarze teatrów Habima i Ohel, tournée ich zespołów po palestyńskich miejscowościach, a także działalności teatrów marionetek w Tel Awiwie i Jerozolimie<sup>17</sup>. Ostatnie trzy takie relacje ukazały się w „GŻ” w pierwszym kwartale 1941 r. Wygaśnięcie zaintereso-

---

Referatu Widowiskowego. Ck, *Z życia i działalności bl. p. Hermana Czerwińskiego*, „GŻ” 24.05.1942, nr 61, s. 2; A. Dąbrowska, J. Parnes, *Herman Czerwiński — zapomniany krytyk z getta warszawskiego w świetle publicystyki teatralnej „Gazety Żydowskiej”*, „Pamiętnik Teatralny” 2022, nr 4, s. 123–147; doi: 10.36744/pt.1362.

<sup>16</sup> *O żydowskim teatrze i żydowskich aktorach*, „GŻ” 20.07.1940, nr 12, s. 8; *O żydowskim teatrze i żydowskich aktorach*, „GŻ” 6.09.1940, nr 14, s. 8; *O żydowskim teatrze i żydowskich aktorach*, „GŻ” 24.09.1940, nr 19, s. 7.

<sup>17</sup> *Wiadomości z Palestyny*, „GŻ” 15.10.1940, nr 26, s. 14; *Wiadomości z Palestyny*, „GŻ” 19.11.1940, nr 35, s. 7; *Wiadomości z Palestyny*, „GŻ” 24.12.1940, nr 45, s. 5; *Wiadomości z Palestyny*, „GŻ” 31.12.1940, nr 47, s. 5.

wania publicystów periodyku rozpatrywaną tematyką spowodowane było faktem, że ich uwaga skupiła się na działalności teatrów gettowych.

Pierwsza, dwuzdaniowa wzmianka o planowanym otwarciu w warszawskim getcie teatru Eldorado ukazała się w „GŻ” pod koniec listopada 1940 r. Skoncentrowano się w niej nie na kulturalnym, lecz ekonomicznym wymiarze tego wydarzenia, wskazując, że kilkadziesiąt rodzin żydowskich artystów znajdzie dzięki nowej placówce źródło utrzymania<sup>18</sup>. Do tego wątku powracano w późniejszych miesiącach w materiałach informujących o powstawaniu lokali rewiowych, podkreślając, że teatr Na Pięterku dał zatrudnienie aktorom żydowskim mówiącym w języku polskim, dzięki zaś Feminie możliwość stałego zarobku zyskali artyści występujący wcześniej w kawiarniach<sup>19</sup>.

Publicyści „GŻ” powstawanie kolejnych scen w warszawskim getcie starali się przedstawiać jako dowód normalizacji sytuacji w dzielnicy, dopasowywania się jej mieszkańców do nowych warunków bytowych, a zarazem przejaw odradzania się miejscowego życia kulturalnego<sup>20</sup>. Ten optymistyczny ton dominował zwłaszcza w materiałach poświęconych otwarciu teatru Eldorado opublikowanych na przełomie 1940 i 1941 r., w których podkreślano, że zapewnił on żydowskiej publiczności rozrywkę i „duchowe odprężenie”, pozwalając zapomnieć na kilka godzin o otaczającej rzeczywistości<sup>21</sup>. W nieco odmiennym tonie utrzymane były zaś relacje dotyczące utworzenia w getcie w 1941 r. dwóch teatrów nastawionych na wystawianie ambitniejszego repertuaru: Nowego Azazela oraz Nowego Teatru Kameralnego. W rozpatrywanych materiałach podkreślano, że nowe placówki skoncentrują się na poważniejszej sztuce i literaturze scenicznej wybitnych autorów żydowskich<sup>22</sup>.

We wzmiankach oraz artykułach poświęconych powstawaniu w warszawskim getcie kolejnych teatrów wskazywano również, że ich zespoły współtworzone są przez artystów, którzy wnieśli istotny wkład w rozwój przedwojennych krajowych scen żydowskich i polskich<sup>23</sup>. Na łamach gazety odnotowywano ponadto, iż żydowska publiczność tłumnie odwiedza nowe placówki, z entuzjazmem przyjmując wystawiane w nich przedstawienia<sup>24</sup>. Publicyści dużo uwagi poświęcali warunkom lokalowym inaugurujących działalność teatrów. Z ich relacji czytelnicy mogli się dowiedzieć, że przedstawienia w Eldorado odbywają się w „cieplej, czystej sali”, urządzony „z talentem i ze smakiem” teatr Nowy Azazel otrzymał wystrój w stylu

<sup>18</sup> *Teatr żydowski w Warszawie*, „GŻ” 29.11.1940, nr 38, s. 2.

<sup>19</sup> *Na Pięterku*, „GŻ” 15.04.1941, nr 30, s. 2; H. Cz., *W „królestwie humoru”*, „GŻ” 24.06.1941, nr 50, s. 2.

<sup>20</sup> *Otwarcie teatru żydowskiego*, „GŻ” 6.12.1940, nr 40, s. 3; *Migawki warszawskie*, „GŻ” 20.12.1940, nr 44, s. 2.

<sup>21</sup> Tamże; W. S., *Sami sobie!*, „GŻ” 24.01.1941, nr 7, s. 3.

<sup>22</sup> Al. R-d., *Kącik sztuki i kultury żydowskiej*, „GŻ” 13.05.1941, nr 38, s. 3; *Nowa placówka kulturalno-artystyczna*, „GŻ” 24.06.1941, nr 50, s. 2.

<sup>23</sup> Tamże; *Nowy teatr żydowski w dzielnicy*, „GŻ” 9.05.1941, nr 37, s. 3; *Nowy Teatr Kameralny*, „GŻ” 16.07.1941, nr 59, s. 2.

<sup>24</sup> *Migawki warszawskie...*, s. 2; Al. R-d., *Kącik sztuki...*, s. 3.



„modernistyczno-żydowskim”, a w „nowocześnie i wykwiennie urządzonej” Feminie do dyspozycji publiczności oddano salę z pierwszorzędną akustyką, wyposażoną w przeszło 900 wygodnych foteli<sup>25</sup>.

### „GŻ” wobec działalności teatrów gettowych

Powstawanie w warszawskim getcie kolejnych teatrów sprawiło, że ich bieżąca działalność znalazła się w centrum zainteresowania dziennikarzy „GŻ” zajmujących się tematyką kulturalną. Przeszło jedną czwartą (28%) wszystkich teatraliów ukazujących się na łamach periodyku stanowiły wzmianki poświęcone aktualnemu repertuarowi poszczególnych teatrów żydowskich lub przedsięwzięciom scenicznym realizowanym w gettach przez inne instytucje. Jedyne nieliczne tego rodzaju materiały miały czysto informacyjny charakter i ograniczały się do podania tytułu przedstawienia, nazwy teatru, najważniejszych członków zespołu artystycznego czy godzin spektakli<sup>26</sup>. W zdecydowanej większości przypadków anonimowi autorzy analizowanych wzmianek wyrażali jednoznacznie pozytywną ocenę wobec odnotowywanych wydarzeń artystycznych. Sformułowania wartościujące często pojawiały się już w tytułach, w których przedstawienia określano mianem „niebываłej sensacji”<sup>27</sup>, „wspaniałego widowiska”<sup>28</sup> czy „przeboju dzielnicy”<sup>29</sup>. Treść wzmianek często przyjmowała konwencję zbliżoną do minirecenzji nastawionych na promocję danego przedstawienia. Podkreślano w nich bowiem walory literackie wystawianego utworu<sup>30</sup>, wysoki poziom gry aktorskiej<sup>31</sup>, profesjonalizm reżysera<sup>32</sup> oraz jakość kostiumów i dekoracji<sup>33</sup>. Akcentowano także ogromny nakład pracy i koszty poniesione w związku z przygotowaniem danego spektaklu<sup>34</sup>. Zachęceniu czytelników do wizyty w teatrze, obok informacji o przedstawieniach z obniżonymi cenami biletów<sup>35</sup>, miało także

<sup>25</sup> Tamże; W. S., *Sami sobie...*, s. 3; *Nowy teatr żydowski w dzielnicy*, „GŻ” 13.06.1941, nr 47, s. 3.

<sup>26</sup> *Po premierze w teatrze „Eldorado”*, „GŻ” 20.02.1942, nr 22, s. 2.

<sup>27</sup> *Niebываła sensacja Warszawy*, „GŻ” 30.06.1941, nr 52, s. 2.

<sup>28</sup> *Ostatnie dni wspaniałego widowiska „Batalion Humoru” w teatrze „Femina”*, „GŻ” 11.07.1941, nr 57, s. 2.

<sup>29</sup> *Przebój dzielnicy „Księżniczka Czardaszka” w teatrze „Femina”*, „GŻ” 12.10.1941, nr 97, s. 2.

<sup>30</sup> *Przebojowa sztuka „A hajm far a mame” w teatrze „Eldorado”*, „GŻ” 18.06.1941, nr 60, s. 5.

<sup>31</sup> *Po premierze „Szafa gra” w teatrze „Femina”*, „GŻ” 28.06.1941, nr 64, s. 2; *Michał Znicz w roli „Nuchemce”*, „GŻ” 6.07.1941, nr 68, s. 3.

<sup>32</sup> *Wielkie powodzenie „Matury” w teatrze „Femina”*, „GŻ” 15.03.1942, nr 32, s. 2.

<sup>33</sup> *„Róża Stambułu” w teatrze „Femina”*, „GŻ” 4.01.1942, nr 2, s. 2.

<sup>34</sup> *„Motke Ganew”*, „GŻ” 20.06.1941, nr 49, s. 3.

<sup>35</sup> *„Di mazeldyke Chasene” w teatrze „Eldorado”*, „GŻ” 7.01.1941, nr 5, s. 4.

służyć podkreślanie sukcesów frekwencyjnych poszczególnych spektakli oraz owa-  
cyjnej reakcji ich widzów. Na przykład we wzmiance o sztuce „Motke Ganew”  
sugerowano, że „tysiące ludzi odchodzi od kas bez biletów”, a w krótkim materiale  
poświęconym komedii „Potęga pieniądza” utrzymywano, iż od trzech tygodni „pu-  
bliczność tłumnie zapełnia widownię teatru i entuzjastycznie przyjmuje czołowych  
wykonawców”<sup>36</sup>.

Niektóre przedstawienia wspomniano wielokrotnie w ramach przeglądu aktual-  
nego repertuaru teatrów. Pierwsza wzmianka stanowiła zwykle w takich wypadkach  
krótką relację z premiery, przy czym niekiedy przy tej okazji zapowiadano także  
ukazanie się na łamach „GŻ” recenzji danego spektaklu<sup>37</sup>. Późniejsze materiały  
podkreślały na ogół sukcesy frekwencyjne widowiska, odnotowując także liczbę  
tygodni jego wystawiania<sup>38</sup>. Co siódma wzmianka publikowana była natomiast  
w momencie, gdy znano już datę zdjęcia spektaklu z afisza. W takim przypadku  
zwracano często uwagę na to, że czytelnicy mają ostatnią okazję jego zobaczenia,  
a także wskazywano, jaka sztuka zagości w najbliższym czasie na deskach danego  
teatru.

Właściwe zapowiedzi, zawierające bardziej szczegółowe dane o premierach, sta-  
nowiły niemal 16% wszystkich teatraliów z „GŻ”. Podobnie jak to się działo w przy-  
padku wzmianek, miały one zwykle charakter materiałów perswazyjnych, zachęcają-  
cych czytelników do zakupu biletu na dane widowisko. W niektórych zapowiedziach  
rekomendacja taka bazowała na dotychczasowym dorobku reżysera, renomie akto-  
rów lub walorach literackich sztuki<sup>39</sup>. Anonimowi autorzy rozpatrywanych tekstów  
bardzo często podejmowali się jednak również próby oceny samego przedstawienia,  
które nie doczekało się jeszcze premiery. Taka sytuacja dotyczyła m.in. komedii  
„Miłość szuka mieszkania”. Mimo że sztuka ta napisana została w warszawskim  
getcie i nie była wcześniej prezentowana publiczności, nie przeszkodziło to dzienni-  
karzowi „GŻ” określić jej mianem „sensacyjnej” i „tryskającej szczerym humo-  
rem”<sup>40</sup>. W zapowiedzi rewii „Szafa gra” w *Feminie* posunięto się wręcz do  
stwierdzenia, że „już sama nazwa tego oryginalnego widowiska wskazuje na to, że  
będzie to przedstawienie o wysokiej wartości”<sup>41</sup>. Warto zauważyć, że sformułowania  
używane w zapowiedziach widowisk wyglądały niekiedy na niemal identyczne jak te  
zastosowane w anonsach publikowanych w „GŻ” na zlecenie danego teatru, co może  
sugerować, że wspomniane ogłoszenia stanowiły w tym wypadku punkt wyjścia do  
opracowania materiału redakcyjnego. Praktykę taką łatwo zilustrować na przykładzie  
wydania „GŻ” z 5 października 1941 r., w którym zarówno zapowiedź, jak i anons

<sup>36</sup> „*Motke Ganew*”..., s. 3; „*Potęga pieniądza*”, „GŻ” 9.01.1942, nr 4, s. 2.

<sup>37</sup> „*Di mazeldyke Chasene*”..., s. 4.

<sup>38</sup> „*Potęga pieniądza*”..., s. 2.

<sup>39</sup> „*Matura*” w teatrze „*Femina*”, „GŻ” 6.03.1942, nr 28, s. 3.

<sup>40</sup> *Sensacyjna premiera w teatrze Femina*, „GŻ” 16.01.1942, nr 7, s. 5

<sup>41</sup> „*Szafa gra w Feminie!*”, „GŻ” 18.07.1941, nr 60, s. 5.

dwóch „sensacyjnych poranków świątecznych” w Melody Palace odnotowywały udział „wielkiej sławy tancerki p. Anety Rajzer w bogatym programie” oraz występ „ulubieńców publiczności, Stefanii Grodzieńskiej i Edmunda Minowicza w przebojowych skeczach i piosenkach”<sup>42</sup>.

Entuzjastycznym ocenom walorów artystycznych wchodzących dopiero na afisz widowisk często towarzyszyły także arbitralne stwierdzenia dotyczące rzekomych nastrojów panujących wśród żydowskiej publiczności. W zapowiedzi „Hercer cu farkofjen” utrzymywano, że spektakl ten był „dawno oczekiwany”, a zbliżająca się premiera cieszy się wielkim zainteresowaniem widzów<sup>43</sup>. Zachęcaniu czytelników do wizyty w teatrach służyło także niekiedy podkreślanie wysokiego budżetu i rozmachu planowanych premier<sup>44</sup>, a także odwoływanie się do historii przedwojennych inscenizacji danej sztuki. Ten ostatni wątek poruszony został m.in. w bardzo obszernej zapowiedzi przedstawienia „Der Dybuk” w reżyserii Ajzyka Samberga, w której podkreślono, że spektakl ten „grany był na obu półkulach z wielkim powodzeniem” z udziałem „najsławniejszych artystów świata”, a sam dramat doczekał się również hollywoodzkiej ekranizacji filmowej<sup>45</sup>.

Blisko jedną czwartą teatraliów opublikowanych na łamach „GŻ” stanowiły recenzje, przy czym poświęcone były one wyłącznie przedstawieniom wystawianym w getcie warszawskim. Wszystkie teksty z tej kategorii podpisywano albo nazwiskiem autora, albo jego inicjałami lub pseudonimem. Na tej podstawie można stwierdzić, że H. Czerwiński aż do śmierci w maju 1942 r. pozostawał głównym krytykiem teatralnym „GŻ”<sup>46</sup>. Sposób, w jaki wspomniany publicysta recenzował dany spektakl, w dużym stopniu uzależniony był od charakteru wystawiającej go placówki. Niemal zawsze jednoznacznie pozytywnie wypowiadał się on na temat widowisk z teatrów Eldorado, Femina oraz Melody Palace, które specjalizowały się głównie w lekkim, rozrywkowym repertuarze, adresowanym do szerokiej publiczności. W ich przypadku Czerwiński wielokrotnie zaznaczał, że omawiane przedstawienia mają charakter widowiska ludowego, obliczonego „na «gusty» i «smaki» jak najszerszych mas”, dzięki któremu „można się pośmiać i wzruszyć”<sup>47</sup>. Wskazywał przy tym, że w przypadku tego rodzaju sztuk trzeba mówić nie tyle o wartości literackiej czy artystycznej, ile ich

<sup>42</sup> Dwa sensoryjne poranki świąteczne w „Melody Palace”, „GŻ” 5.10.1941, nr 94, s. 5; por. anons „Melody Palace”, tamże, s. 6.

<sup>43</sup> Dawno oczekiwana premiera w teatrze „Nowy Azazel”, *Nowolipie* 72, „GŻ” 9.06.1941, nr 56, s. 2.

<sup>44</sup> Dzisiejsza uroczystość w teatrze „Femina”, „GŻ” 26.06.1942, nr 75, s. 2; Premiera w teatrze „Nowy Azazel”, *Nowolipie* 72, „GŻ” 20.02.1942, nr 22, s. 2.

<sup>45</sup> „Der Dybuk” w Nowym Azazelu, *Nowolipie* 72, „GŻ” 22.08.1941, nr 75, s. 5.

<sup>46</sup> Jeśli pominąć przedstawienia dla dzieci, to w rozpatrywanym okresie jedynie krótka recenzja sztuki „Szczęśliwe dni”, wystawionej przez amatorski zespół „Studio”, przygotowana została przez innego autora. Zob. C. K., „Młodość wtargnęła na scenę”, „GŻ” 15.02.1942, nr 20, s. 2.

<sup>47</sup> H. Cz., „Rywkele dem rebns” „GŻ” 16.05.1941, nr 39, s. 3; H. Cz., „Kabaret-Mejdl”, „GŻ” 2.11.1941, nr 106, s. 3.

„celach propagandowych” oraz „morale społecznym”<sup>48</sup>. Przyjęcie takiego założenia pozwalało Czerwińskiemu komplementować doświadczenie i zaangażowanie aktorów, zręczność reżyserów, dobrze dobraną oprawę muzyczną, widowiskowość partii tanecznych czy też efektowne stroje i dekoracje<sup>49</sup>. Podkreślał także entuzjazm i rozbawienie publiczności w trakcie spektakli oraz wróżył tym ostatnim duże sukcesy frekwencyjne. Jednocześnie recenzent z radością odnotowywał przypadki, gdy specjalizujące się na ogół w typowo rozrywkowym repertuarze teatry podejmowały się wystawienia poważniejszych sztuk. Czerwiński bardzo pozytywnie ocenił m.in. wprowadzenie na deski Feminy „Matury” Ladislasa Fodora, wskazując, że ten charakteryzujący się wysoką wartością literacką utwór „czaruje poezją, nasuwa wspomnienia, refleksje”<sup>50</sup>. Doceniając wysiłek członków zespołu Feminy, krytyk apelował jednocześnie o to, by teatr ten częściej sięgał do literatury dramatycznej, argumentując, że „dobre przedstawienie zawsze może i powinno liczyć na powodzenie”<sup>51</sup>.

Wspomniane oczekiwanie Czerwiński w pierwszej kolejności kierował jednak pod adresem Nowego Teatru Kameralnego i Nowego Azazela. W recenzjach ich spektakli krytyk omawiał, niekiedy bardzo obszernie, walory literackie wystawianych utworów oraz podkreślał rangę poruszanych w nich problemów<sup>52</sup>. Wielokrotnie zwracał również uwagę na to, że rozpatrywane sztuki były z powodzeniem grane przed wojną na deskach krajowych i zagranicznych teatrów, z udziałem najwybitniejszych aktorów<sup>53</sup>. Przykładowo, w recenzji poświęconej „Mirli Efros” Czerwiński odnotował, że w rolę tytułową wcielała się niegdyś Wanda Siemaszkowa, „chluba teatru polskiego”, a także „matka teatru żydowskiego” Ester Rachel Kamińska<sup>54</sup>. Krytyk „GŻ” wyraził także przekonanie, że wybór dzieła J. Gordina na inauguracyjne przedstawienie Nowego Teatru Kameralnego dowodzi, iż wspomniana placówka ma „wybitne aspiracje artystyczne”<sup>55</sup>. W recenzjach kolejnych spektakli granych na tej scenie dziennikarz ocenił, że pod względem poziomu repertuaru nie odbiega ona od przedwojennych warszawskich teatrów: Letniego i Polskiego<sup>56</sup>. Jedyne w artykule poświęconym sztuce „Pieśniarze” sformułował drobne uwagi do charakteryzacji i gry niektórych członków obsady<sup>57</sup>.

<sup>48</sup> H. Cz., „Wus Majdlech Darfn Wisn”, „GŻ” 27.02.1942, nr 25, s. 2.

<sup>49</sup> H. Cz., „Miłość wiejskiej dziewczyny”, „GŻ” 21.02.1941, nr 15, s. 3; H. Cz., „Cipe fun Nowolipe”, „GŻ” 24.06.1941, nr 50, s. 2.

<sup>50</sup> H. Czerwiński, „Matura”, „GŻ” 18.03.1942, nr 33, s. 2.

<sup>51</sup> Tamże.

<sup>52</sup> H. Cz., „Bóg zemsty”, „GŻ” 13.07.1941, nr 71, s. 3; H. Cz., „Wielka wygrana!”, „GŻ” 19.09.1941, nr 87, s. 3; H. Cz., „Mirla Efros”, „GŻ” 28.06.1941, nr 64, s. 2; H. Czerwiński, „Dr Berghof przyjmuje od 2–4 pon.”, „GŻ” 8.02.1942, nr 17, s. 3.

<sup>53</sup> H. Cz., „Bóg zemsty”..., s. 3.

<sup>54</sup> H. Cz., „Mirla Efros”..., s. 2.

<sup>55</sup> Tamże.

<sup>56</sup> H. Czerwiński, „Potęga pieniądza”, „GŻ” 7.01.1942, nr 3, s. 2.

<sup>57</sup> H. Czerwiński, „Pieśniarze”, „GŻ” 5.04.1942, nr 40 s. 2.

W przypadku teatru Nowy Azazel Czerwiński z zadowoleniem odnotowywał wystawianie utworów Szaloma Asza i Szaloma Alejchema, podkreślając, że zespołowi udało się zachować przesłanie i koloryt oryginalnego dzieła. Zbyt daleko idąca ingerencja w strukturę tego ostatniego budziła jednak niekiedy wątpliwości krytyka, o czym świadczy recenzja „Skapca”, w której podał on w wątpliwość sens rzekomego urozmaicenia komedii Moliera poprzez dodanie do niego partii wokalnolanicznych<sup>58</sup>. Sprzeciw redaktora budziło także częste sięganie po typowo rozrywkowy, sensacyjny repertuar. Recenzując sztukę „Cwaj ganowim” pozytywnie ocenił on wprawdzie grę członków obsady, ale podkreślił jednocześnie, że dysponując tak dobrze wykwalifikowanym zespołem artystycznym, w tym gwiazdami pokroju Chaima Sandlera i Ajzyka Samberga, dyrekcja teatru powinna sięgać „do repertuaru dramatycznego o poziomie wyższym, do sztuk autorów mających ustalone imię w literaturze i w świecie literackim”<sup>59</sup>. Jak przekonywał Czerwiński, „ten rodzaj repertuaru, niewątpliwie, znajdzie należyte zrozumienie wśród najszerzych sfer publiczności, a w oczach opinii znacznie podniesie prestige teatru jako przecież ważnego ośrodka kultury i sztuki”<sup>60</sup>.

Spośród sześciu recenzji, jakie ukazały się po śmierci Czerwińskiego, autorem czterech był dziennikarz posługujący się pseudonimem Sewer. Wspomniany krytyk w surowszym od jego poprzednika tonie komentował oceniane przedstawienia, zwracając przede wszystkim uwagę na niedociągnięcia w grze niektórych aktorów. Pod adresem tych ostatnich formułował przy tym często ironiczne uwagi. Na przykład omawiając sztukę „Dziewczę do wszystkiego”, publicysta stwierdził, że „p. Kryńska, jako dyrektorowa Trąbińska, bohatersko walczy zarówno o awans swego męża, o czystość przedmiotów z miedzi, jak i o podkreślenie swego kresowego akcentu”<sup>61</sup>. Mimo że Sewer, podobnie jak to miało często miejsce w recenzjach Czerwińskiego, podkreślał trudne warunki finansowe i logistyczne działalności teatrów gettowych, nie przeszkadzało mu to skrupulatnie odnotowywać niedostatków w zakresie dekoracji czy oprawy muzycznej sztuk, a także błędów scenariuszowych<sup>62</sup>.

Oprócz wzmianek, zapowiedzi i recenzji w „GŻ” ukazało się 20 krótkich informacji o jubileuszach i benefisach artystów związanych z działalnością sceniczną w warszawskim getcie<sup>63</sup>. W materiałach tych omawiano przede wszystkim dorobek jubilatów, zwracając uwagę zarówno na ich przedwojenną karierę, jak i ich wkład

<sup>58</sup> H. Cz., „Skapiec”, „GŻ” 23.11.1941, nr 115, s. 3.

<sup>59</sup> H. Cz., „Cwaj ganowim”, „GŻ” 19.10.1941, nr 100, s. 3.

<sup>60</sup> Tamże.

<sup>61</sup> Sewer, „Dziewczę do wszystkiego”, „GŻ” 20.05.1942, nr 63, s. 2.

<sup>62</sup> Tamże; Sewer., „Sprawa przy drzwiach zamkniętych”, „GŻ” 21.06.1942, nr 73, s. 2; Sewer., *Teatr „Femina”*: „Bajadera”, „GŻ” 10.06.1942, nr 81, s. 2.

<sup>63</sup> *Wielki wieczór benefisowy Reginy Cukier*, „GŻ” 11.04.1941, nr 29, s. 3; H. Cz., *Jubileusz p. Ch Lewin*, „GŻ” 5.12.1941, nr 120, s. 4; H. Cz., *Benefis Stefanii Grodzieńskiej*, „GŻ” 14.07.1941, nr 58, s. 3.

w rozwój życia kulturalnego w dzielnicy żydowskiej. Przykładowo, w tekście o 25-leciu pracy scenicznej Meira Windera przypomniano, że poświęcił on całe życie krzewieniu sztuki aktorskiej, podróżując w kraju i za granicą z najwybitniejszymi zespołami żydowskimi<sup>64</sup>. Przy okazji benefisu Ch. Sandlera podziękowano zaś temu aktorowi i reżyserowi za dbałość o wysoki poziom repertuaru teatru Nowy Azazel<sup>65</sup>. Na łamach periodyku informowano również o udziale w omawianych uroczystościach znamienitych żydowskich artystów, relacjonowano jubileuszowe przedstawienia oraz towarzyszące im przemówienia okolicznościowe<sup>66</sup>. W „GŻ” odnotowano także obchody rocznicy powstania teatrów Eldorado i Nowy Azazel. W materiałach poświęconych tym wydarzeniom podkreślono zasługi poszczególnych artystów dla funkcjonowania obu teatrów, a także wkład rozpatrywanych placówek w rozwój życia kulturalnego w warszawskim getcie<sup>67</sup>.

Mimo że zdecydowaną większość teatraliów „GŻ” stanowiły w latach 1941–1942 materiały odnoszące się do działalności scenicznej w warszawskim getcie, we wspomnianym okresie na łamach periodyku ukazało się także pięć artykułów poświęconych życiu i twórczości wybitnych żydowskich dramatopisarzy: A. Goldfadena, Icchoka Lejba Pereca, Sz. Asza oraz Szymona An-skiego. W rozpatrywanych tekstach, publikowanych na ogół w rocznicę narodzin lub śmierci artysty, starano się zaakcentować wkład danego pisarza w rozwój i popularyzację dramatu jidysz w Polsce i na świecie. Podczas gdy Goldfadena uznano za „ojca teatru żydowskiego”<sup>68</sup>, Pereca określono mianem „piewcy tragizmu żydowskiego”<sup>69</sup>. G. Ejzencwajg, analizując twórczość Asza, podkreśliła z kolei, że w wojennej rzeczywistości pełniła ona rolę dokumentu historycznego, upamiętniającego obyczaje i tradycje narodu żydowskiego, stając się „pomnikiem ginącego miasteczka z jego walkami i bólami, z jego radościami i smutkami [...]”<sup>70</sup>. W 1941 r. w „GŻ” opublikowano również pięć wzmianek informujących o wydarzeniach kulturalnych upamiętniających światowej sławy żydowskich dramatopisarzy, w tym odczytach, spektaklach oraz wieczorkach artystycznych<sup>71</sup>. Wskazywano przy tym, że tego rodzaju imprezy miały służyć po-

<sup>64</sup> H. Cz., *25-lecie pracy teatralnej dyr. M. Windera*, tamże, s. 3.

<sup>65</sup> Sewer., *Wielka uroczystość na cześć Chaima Sandlera*, „GŻ” 3.06.1942, nr 65, s. 2.

<sup>66</sup> *Jubileusz Diany Blumenfeld*, „GŻ” 3.12.1941, nr 119, s. 3; H. Cz., *O jubileuszu Michała Znicza i Stanisława Szebegi*, „GŻ” 8.03.1942, nr 29, s. 2.

<sup>67</sup> *Rok istnienia teatru żydowskiego. Uroczystości w teatrze Eldorado*, „GŻ” 24.12.1941, nr 128, s. 5; H. Cz., *Rok istnienia teatru „Nowy Azazel”*, „GŻ” 29.04.1942, nr 50, s. 2.

<sup>68</sup> Al. R-d., *Ojciec teatru żydowskiego*, „GŻ” 23.05.1941, nr 41, s. 5.

<sup>69</sup> J.L. Perec, „GŻ” 9.05.1941, nr 37, s. 5.

<sup>70</sup> G. E-g. (Guta Ejzencwajg), *Szalom Asz*, „GŻ” 4.04.1941, nr 27, s. 6.

<sup>71</sup> *Dni Perecowe w dzielnicy*, „GŻ” 22.04.1941, nr 32, s. 2; *Uroczystości Goldfadenowskie w dzielnicy*, „GŻ” 2.05.1941, nr 35, s. 3; *Imprezy w /italic>*, „GŻ” 30.05.1941, nr 43, s. 3; *Dzielnica żyd. czi pamięć Szaloma Alejchema*, „GŻ” 10.10.1941, nr 96, s. 5; *Wieczór artystyczny ku czci Abrahama Rajzena*, „GŻ” 8.04.1942, nr 41, s. 2.

polaryzacji języka jidysz wśród mieszkańców getta, w tym w szczególności młodzieży<sup>72</sup>.

Mimo iż zdecydowana większość teatraliów publikowanych na łamach „GŻ” dotyczyła konkretnych przedstawień, na łamach periodyku równoległe toczyła się szersza dyskusja poświęcona zasadności prowadzenia działalności scenicznej w czasie wojny oraz roli teatru w getcie. Za jej inicjatora uznać można Hilela Seidmana, który w styczniu 1941 r. w artykule *O pracę kulturalną* wyraził pogląd, że z punktu widzenia przetrwania narodu żydowskiego, którego kultura przez wieki rozwijana była w trudnych, niesprzyjających warunkach, kontynuowanie życia artystycznego w getcie jest „nie mniej potrzebne niż chleb”<sup>73</sup>. Do realizacji wspomnianego zadania, według publicystów periodyku, nie przyczyniały się jednak występy organizowane w licznych kawiarniach i ogródkach, do których często angażowano przeciętnych aktorów, lub wręcz pozbawionych talentu amatorów<sup>74</sup>. Poważne zastrzeżenia członków redakcji budziła także działalność kolejnych teatrów otwieranych w warszawskim getcie. Mimo że dziennikarze „GŻ” mieli świadomość „godnych pożałowania” warunków funkcjonowania tych instytucji, pozbawionych subsydiów i dysponujących skromnymi możliwościami technicznymi, to jednak stawiali przed nimi wysokie wymagania natury zarówno moralnej, jak i artystycznej<sup>75</sup>. Na problem ten pierwszy zwrócił uwagę w listopadzie 1941 r. H. Czerwiński, który repertuar teatrów w getcie warszawskim określił mianem „szmiry”<sup>76</sup>. W podobnym tonie wypowiadała się Eliza Grossman, przekonując, że jedynie ambitna sztuka mogła zaspokoić potrzeby kulturalne żydowskiej publiczności<sup>77</sup>. Wątek ten został także podjęty przez G. Ejzencwajg, która twierdziła, że repertuar teatrów żydowskich powinien być tak dobierany, by stanowić dla widzów swoistą terapię duchową. Postulowała zatem, by nie wystawiać nie tylko utworów o wątpliwej jakości artystycznej, lecz również sztuk takich, jak „Der Dybuk” czy „Cwaj ganowim”, które — w jej ocenie — wzbudzały zbyt wiele emocji wśród publiczności, szukającej w teatrze przede wszystkim ukojenia<sup>78</sup>. W „GŻ” kilkakrotnie podkreślano, że w zapoczątkowaną na łamach tego periodyku dyskusję o roli teatru gettowego zaangażowała się żydowska inteligencja, artyści, dyrektorzy i właściciele teatrów oraz przedstawiciele Judenratu<sup>79</sup>.

<sup>72</sup> *Imprezy w języku żydowskim...*, s. 3.

<sup>73</sup> H. S., *O pracę kulturalną*, „GŻ” 28.01.1941, nr 8, s. 2.

<sup>74</sup> *Ib-is*, *Gdzie występują nasi artyści*, „GŻ” 17.06.1941, nr 48, s. 3.

<sup>75</sup> G. Ejzencwajg, *Repertuar teatrów żydowskich*, „GŻ” 31.12.1941, nr 129, s. 2.

<sup>76</sup> H. Cz., *„Szmirą”*, „GŻ” 5.12.1941, nr 107, s. 3.

<sup>77</sup> E. G., *Czynnik społeczny w sztuce*, „GŻ” 28.11.1941, nr 117, s. 1.

<sup>78</sup> G. Ejzencwajg, *Repertuar teatrów...*, s. 2.

<sup>79</sup> Tamże; *O teatr żydowski*, „GŻ” 19.11.1941, nr 113, s. 3; por. Sewer., *Lekki czy poważny repertuar*, „GŻ” 28.06.1942, nr 76, s. 2.

## Podsumowanie

Przeprowadzona analiza pozwala na stwierdzenie, że teatralia zajmowały szczególne miejsce wśród publikacji „GŻ” poruszających problematykę kulturalną. Już w pierwszych miesiącach po utworzeniu periodyku zaczęły się w nim ukazywać anegdoty o przedwojennym teatrze żydowskim, a także informacje o aktywności żydowskich zespołów scenicznych z Palestyny. Powstawanie w warszawskim getcie kolejnych teatrów sprawiło, że w 1941 r. uwaga „GŻ” skoncentrowała się przede wszystkim na ich działalności. O skali tego zainteresowania może świadczyć fakt, że do czerwca 1942 r. w piśmie ukazało się przeszło 200 wzmianek, zapowiedzi i recenzji spektakli wystawianych przez wspomniane instytucje, materiałów poświęconych benefisom i jubileuszom członków ich zespołów, a także innych artykułów odnoszących się do funkcjonowania teatrów gettowych.

Sposób prezentowania rozpatrywanej problematyki na łamach periodyku podlegał daleko idącej ewolucji. Początkowo publiczności z nieskrywaną satysfakcją odnotowywali powstawanie kolejnych teatrów w getcie, traktując ten fakt jako przejaw odrodzenia żydowskiej kultury. Wyrażali przy tym przekonanie, że wspomniane instytucje nie tylko zapewnią rozrywkę i chwilę wytchnienia mieszkańcom dzielnicy, lecz również stanowiąc będą źródło utrzymania dla licznych artystów. Bardzo przychylnie podejsie „GŻ” do działalności rozpatrywanych placówek po części wynikało z bliskich relacji między dziennikarzami periodyku a osobami współtworzącymi życie teatralne w getcie. W materiałach prasowych zaznaczano wręcz niekiedy, że określone informacje prezentowane są na prośbę dyrekcji teatrów<sup>80</sup>. Podkreślano również, że recenzenci pisma mają dostęp za kulisy i mogą śledzić przygotowania do premierowych spektakli<sup>81</sup>. W relacjach z jubileuszami aktorów i reżyserów odnotowywano z kolei, że wśród osób wygłaszających okolicznościowe przemówienia znaleźli się przedstawiciele redakcji<sup>82</sup>. O swoistym przenikaniu się kręgu współpracowników „GŻ” i miejscowego środowiska teatralnego może również świadczyć fakt, że H. Czerwiński, główny recenzent periodyku, był wieloletnim znajomym kierownika artystycznego Nowego Teatru Kameralnego Andrzeja Marka, a z wielokrotnie komplementowanym przez siebie aktorem Edmundem Minowiczem współpracował w ramach gettovej administracji.

Dążenie publicystów „GŻ” do wsparcia teatrów rozpoczynających w 1941 r. funkcjonowanie w warszawskim getcie sprawiło, że często zajmowała ona nie tyle pozycję obserwatora i komentatora ich działalności, ile podmiotu bezpośrednio zaangażowanego w promocję tej ostatniej. Świadczyć mogą o tym chociażby entuzjas-

<sup>80</sup> *Nowy Teatr Kameralny, Nowolipki 52*, „GŻ” 17.09.1941, nr 86, s. 3.

<sup>81</sup> H. Cz., *W „królestwie humoru”...*, s. 2.

<sup>82</sup> H. Cz., *O jubileuszu Michała Znicza...*, s. 2; H. Cz., *O jubileuszu Edmunda Minowicza*, „GŻ” 12.04.1941, nr 43, s. 2.



tyczne zapowiedzi wchodzących dopiero na afisz spektakli, nierzadko powielające sformułowania stosowane w anonsach publikowanych na zlecenie wystawiającej je instytucji. W równie przychylnym tonie utrzymana była zdecydowana większość recenzji, w których ewentualne niedoskonałości często tłumaczono ograniczonymi możliwościami techniczno-finansowymi teatrów żydowskich. Takie podejście zaczęło się istotnie zmieniać pod koniec 1941 r., gdy na łamach „GŻ” ukazały się pierwsze artykuły krytykujące dyrektorów teatrów za dominację w ich repertuarze utworów o wątpliwej wartości artystycznej, nieprzyczyniających się do rozwoju duchowego publiczności. Wspomniane zarzuty formułowano niekiedy w bardzo ostrym tonie. Spektakle gettowych teatrów określane były mianem „szmiry”, a wystawiające je instytucje oskarżano o „szerzenie choroby moralnej”, wskazując, że należy je tępić „jak każdy przez lupę dostrzegalny zarazek chorobotwórczy”<sup>83</sup>.

Istotnym czynnikiem wpływającym na sposób podejmowania na łamach „GŻ” tematyki teatralnej był status samego periodyku wydawanego pod kontrolą władz okupacyjnych. Powstawanie w warszawskim getcie kolejnych teatrów starano się wykorzystać do celów propagandowych, prezentując ich działalność jako dowód rzekomej normalizacji sytuacji w dzielnicy oraz przejaw dopasowywania się jej mieszkańców do nowych warunków bytowych. Podkreślano również zasługi administracji gettovej dla rozwoju życia teatralnego, wskazując jednocześnie, że w „czasach przełomowych” możliwe stało się porzucenie przez Żydów „obcych wartości duchowych” i powrót do źródeł własnej kultury<sup>84</sup>. W relacjach prasowych akcentowano entuzjastyczną reakcję publiczności oddającej się beztrudnej rozrywce, a także uroczysty charakter benefisów i jubileuszy żydowskich aktorów i reżyserów. Drastycznie pogarszające się warunki bytowe w warszawskim getcie oraz postępująca eksterminacja jego mieszkańców nie wpłynęły znacząco na sposób prezentowania w „GŻ” problematyki teatralnej. Jako przykład można wskazać wydanie z 12 czerwca 1942 r., w którym entuzjastyczna zapowiedź premiery sztuki Nowego Teatru Kameralnego „Pocałunek przed lustrem” sąsiadowała w ramach przeglądu wiadomości z Warszawy z informacją o nowej „trupiarni”, utworzonej „w związku z niedomogami przy chowaniu zwłok”<sup>85</sup>. Ostatni materiał „GŻ” o tematyce teatralnej poświęcony został życiu i twórczości Goldfadena. Jego zachowujący anonimowość autor, podsumowując swoje rozważania, stwierdził, że dzięki wspomnianemu dramatopisarzowi „dziś we wszystkich wielkich ośrodkach życia żydowskiego sceny żydowskie rozweselają i bawią publiczność”<sup>86</sup>. Wspomniany materiał ukazał się 26 sierpnia 1942 r., przeszło miesiąc po rozpoczęciu wielkiej akcji deportacyjnej w getcie warszawskim, w wyniku której straciło życie blisko 300 tys. jego mieszkańców.

<sup>83</sup> G. Ejzencwajg, *Repertuar teatrów...*, s. 2.

<sup>84</sup> H. S., *O pracę kulturalną...*, s. 2.

<sup>85</sup> *Teatr Nowy Kameralny, Nowolipki 52*, „GŻ” 12.06.1942, nr 69, s. 2; *Stosunki na cmentarzu*, tamże, s. 2.

<sup>86</sup> Al. R-d., *Ojciec teatru...*, s. 5.

---

## Bibliografia

- Cieślak T., *Z historii niemieckiej prasy w języku polskim*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” 1969, t. VIII, nr 4, s. 569–588.
- Czarnik A., *Prasa hitlerowska w podbitej Europie 1938–1945*, „Słupskie Studia Historyczne” 2007, nr 13, s. 257–278.
- Dąbrowska A., Parnes J., *Herman Czerwiński — zapomniany krytyk z getta warszawskiego w świetle publicystyki teatralnej „Gazety Żydowskiej”*, „Pamiętnik Teatralny” 2022, nr 4, s. 123–147; doi: 10.36744/pt.1362.
- Engelking B., *Kultura i rozrywka*, [w:] B. Engelking, J. Leociak, *Getto warszawskie: przewodnik po nieistniejącym mieście*, Warszawa 2001, s. 515–608.
- Fuks M., *Żydowska prasa w okresie okupacji hitlerowskiej w Polsce (1940–1943)*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1977, t. XVI, nr 2, s. 99–115.
- Grądzka-Rejak M., *Elita artystyczna i życie artystyczne w getcie krakowskim (1941–1943)*, [w:] *Elity i przedstawiciele społeczności żydowskiej podczas II wojny światowej*, red. M. Grądzka-Rejak, A. Namysło, Kraków – Katowice – Warszawa 2017, s. 271–294.
- Janczewska M., *Publicyści „Gazety Żydowskiej” i ich dyskusje na tematy społeczne i artystyczne jako strategia działania w zawłaszczonej przestrzeni komunikacyjnej*, [w:] *Elity i przedstawiciele społeczności żydowskiej podczas II wojny światowej*, red. M. Grądzka-Rejak, A. Namysło, Kraków – Katowice – Warszawa 2017, s. 325–336.
- Kowalik P., *Życie religijne na łamach „Gazety Żydowskiej”*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2019, nr 15, s. 253–273.
- Kwiecień S., *Prasa żydowska w Krakowie w czasie okupacji hitlerowskiej*, [w:] *Kraków – Lwów: Książki, czasopisma, biblioteki XIX i XX w.*, t. IX, cz. 2, red. H. Kosętko, B. Góra, E. Wójcik, Kraków 2009, s. 303–313.
- Ringelblum E., *Kronika getta warszawskiego: wrzesień 1939 – styczeń 1943*, Warszawa 1983.